

Dla publicystyki zachodniej, Jednym z najbardziej podniecających zagadnień jest taktyka sowiecka. Jakim podlega prawdom? Czy w ogóle są tam jakieś zasady, na podstawie których można wyjaśnić przyczyny i cel dokonanej nagle zmiany i przewidzieć następne zmiany?

Dociekania te dotyczą zarówno sowieckiej polityki międzynarodowej, jak i wewnętrznej. W dziedzinie tej ostatniej pociecha dla zachodnich komentatorów może być jedno: przesłanki w kursie wewnętrznym ZSRR są niespodziankami także dla obywateli sowieckich, a nawet dla wysokich obywateli w hierarchii partyjnej. Stąd każda zmiana pociąga za sobą liczną ofiarę wśród tych, którzy nie umieli jej przewidzieć i zbyt głęboko zaangażowali się w kierunku przedtem obowiązującym, a następnie potępionym.

Z licznych teorii, jakie na temat sowieckiej taktyki powstały na Zachodzie, warto przytoczyć „teorię wahadła”. Przemawia za nią sporo faktów z bliższej i dalszej przeszłości.

Teoria ta powiada: sztuka rządzenia Stalina polega na ustawicznym regulowaniu porównawczej sytuacji w ZSRR przy pomocy lawirowania na przemian w jednym lub drugim kierunku. Po każdym zwolnieniu wewnętrznego nacisku następuje zastrzeżenie — zwolnienie. Celem tych manewrów jest niedopuszczenie z jednej strony do „rozpuszczenia się” rewolucji w mieszczańskich atawizmach, z drugiej do spalania w jej ogniu sił i wartości, tworzących potęgę ZSRR. Stąd na przemian karci się a w krancowych wypadkach likwiduje bądź prawe bądź lewe skrzydło partii. Odwrót od kursu następuje zawsze, ilekroć wahadło przekroczyło wyznaczoną granicę.

W polityce międzynarodowej Stalina — według tej teorii — obowiązuje również prawo wahadła, z tą różnicą, że tutaj taktykę przystosowuje się do jednej z „fali”. Zaostroża się taktykę, ilekroć Kreml dochodzi do wniosku, że zbliża się „fala rewolucyjna”, łagodzi się taktykę, ilekroć zdaniem Kremia nadchodzi okres ustabilizowany. W ten sposób wyjaśnia się każdy nawrót do taktyki „frontów ludowych”, tworzonych na Zachodzie dla okresów stabilizacji, podczas gdy w obliczu „fali rewolucyjnej” partie komunistyczne zrywają wszelką łączność z partiami mieszczańskimi, wysuwając na czoło walkę klasową i organizując masowe wystąpienia.

Hasło „wspólnego frontu”, wysuwane obecnie przez komunistów na Zachodzie, świadczyłoby, że Kreml przewiduje okres względnej zastoju, przynajmniej na odcinku europejskim.

M. G.

ROK I.

PARYŻ, PONIEDZIAŁEK 18 SIERPNI 1952

Nr 90

Eisenhower nie będzie konferował z Trumanem

Denver (A.F.P.). Gen. Eisenhower nie przyjął zaproszenia skierowanego doń przez prez. Trumana dla odbycia w Białym Domu konferencji na tematy polityki zagranicznej.

W odpowiedzi swej Eisenhower wyjaśnił, że uważa za konieczne zachowanie swobody krytyki polityki Trumana. Poza tym przyjęcie zaproszenia prezydenta wywołałoby zamieszanie w opinii publicznej. Zresztą — dorzucił generał — problemy te znane mi są od dawna. Mimo to zmienić moją decyzję, jeśli powstanie sytuacja o doniosłości państwowej». Niezależnie od tego Eisenhower przyjął propozycję prezydenta, oddającą do jego dyspozycji tajne raporty tygodniowe dostarczane przez centralę wywiadu Stanów Zjednoczonych. Prawdopodobnie te same raporty będzie otrzymywał również Stevenson.

Józef Short, prasowy sekretarz prez. Trumana, oświadczył dziennikarzom, że projekt zaproszenia Eisenhowera do Białego Domu został powzięty przed konferencją Trumana ze Stevensonem.

EISENHOWER:
Demokraci prowadzą do wojny Nowy Jork (A.F.P.). «Polityka rządu demokratów prowadzi A-

W SPRAWIE SAARY Niemcy odpowiedzą 29. sierpnia

Bonn (A.F.P.). Niemiecki rząd federalny przedstawi swą odpowiedź na francuskie memorandum w sprawie Saary na najbliższym spotkaniu min. Schulmana z prof. Hallsteinem, to jest 29 sierpnia.

Rząd niemiecki wysunie jako jeden z warunków europeizacji Saary rozwiązanie unii gospodarczej między Francją a Saarą, a co najmniej zasadniczą rewizję układów w sprawie kolei i kopalni węgla. Rewizja ta miałaby zapewnić Zagłębiu Saary większą niezależność gospodarczą.

Premier Saary Hoffman oświadczył, że aby nie utrudniać rokowań francusko-niemieckich, postanowił wstrzymać się od wszelkich deklaracji, tym bardziej, że ludność i tak będzie miała sposobność zajęcia stanowiska wobec wyniku rokowań.

WYROK W SPRAWIE AUERBACHA

Monachium (A.F.P.). Filip Auerbach, były komisarz dla spraw uchodźców w Bawarii, skazany został za nadużycia finansowe na 2 i pół roku więzienia i grzywnę 2.700 marek.

OSMY I DZIEWIĄTY ETAP TOUR DE L'OUEST

PIĘKNY SUKCES WALKOWIAKA

W czwartek odbył się ósmy etap, prowadzący z Brest do St-Brieuc, na trasie 223 km., a w piątek kolaryze zakończył wysoig, który rozpoczął się przed 10 dniami, przyjeżdżając do Rennes. Ostatni etap wyniósł 233 km.

Przedostatni etap wygrał Nedelec, przed Ruffet, Morvan, Hendrix i Bernardez. Wszyscy ci kolaryze przyjechali na metę razem. Na szóstym miejscu bieg ukończył Guerinel, a na siódmym Anzile, który przyjechał na metę o 25 sek. za pierwszym. Walkowiak ukończył etap na trzynastym miejscu, przyjeżdżając prawie 5 min. za zwycięzcą.

Ponieważ Anzile przyjechał o przeszło 4 min. przed Walkowiakiem, a w klasyfikacji ogólnej miał 3' 20" spóźnienia za dotychczasowym liderem, którym był Walkowiak, po ósmym etapie prowadzenie objął Anzile, który jest Włochem zamieszkałym we Francji i który jedzie w ekipie Peugeot razem z Walkowiakiem. W klasyfikacji ogólnej Walkowiak miał teraz 1' 10" spóźnienia za swoim kolegą, niemniej — rywalem. Boher i Gieliczka przyjechali do St-Brieuc na dziewiętnastym miejscu,

TAJEMNICZE RĘCE ZA KULISAMI ROZRUCHÓW W EGIPCIE

Kair (A.F.P.). — Według urzędowego komunikatu, ofiarą ostatnich zaburzeń w Egipcie padło 9 zabitych (w tym 6 robotników, 2 żołnierzy i 1 policjant) i 25 rannych (w tym 12 policjantów, 5 robotników i 8 członków straży pożarnej). Ilość aresztowanych robotników wynosi 576.

Sprawa odpowiedzialności za wywołanie zaburzeń nie została jeszcze wyjaśniona. Generał Negib zapowiedział na konferencji prasowej, że o ile w stosunku do robotników stosowana będzie łagodność, o tyle właściwi inspiratorzy nie mogą liczyć na litość. „Wiemy, oświadczył generał, czyje ręce ukrywają się za ostatnimi wypadkami, znamy rzeczywistych sprawców i zostaną oni jak najsurowiej ukarani”.

Na fakt, że w rozruchach maczali palce członkowie partii Wafd, wskazują dokonane wśród nich aresztowania. Jednak nie jest wykluczone, że pewną rolę odegrali również zwolennicy Faruka i komuniści. Nie mniej partia Wafd odcina się obecnie energicznie od wszelkiego współudziału, a jej organ potępia inspiratorów zajęć jako zdrajców kraju.

Przebieg zajść
Kair (A.F.P.). Według dotychczasowych wyników śledztwa, zajścia zaczęły się nagle w momencie, gdy robotnicy opuszczali przedsiębiorstwo i budynki administracyjne, a inni rzucili się na samochody interwenującej policji i zaczęli wznosić barykady.

W czwartek rano grupa robotników uzbrojonych w pałki usiłowała uwolnić 500 innych robotników, zamkniętych w przedsiębiorstwie. Rozpędzona ich ogniem asyły wojskowej.

Straty materialne okazały się mniejsze, niż pierwotnie obliczano, bo wyniosły tylko 200.000 funtów. Zniszczeniu uległy częściowo magazyny z bawełną i biura administracji.

Pierwsze wyroki
Kair (A.F.P.). Trybunał wojskowy wydał pierwszy wyrok skazujący jednego z głównych sprawców zajść. Jest nim Mustafa Kamis, przewodniczący miejscowego komitetu partii Wafd. Wyrok zostanie ogłoszony po zatwierdzeniu go przez gen. Nagibę.

Na podstawie dekretu skład trybunałów uległ zmianie. Zasiadać w nim będą oficerowie z wyłączeniem sędziów cywilnych.

W czwartek wprowadzono w Kairze cenzurę depesz zagranicznych.



Specjalny komitet urzędu w tym roku w uzdrowiskach francuskich pokaz europejskich strojów ludowych. Na zdjęciu, P. Danielle Challier pokazuje zaświadczanie że jej ubiór tyrolski jest autentyczny.

ZAMACH STANU W PERSJI?

„WIĘKSZOŚĆ GENERALÓW ZDRAJCAMI”

Teheran (A.F.P.). Niezależny tygodnik «Iranman» zamieścił alarmujący artykuł o możliwości wojskowego zamachu stanu w Persji. Tygodnik ostro atakuje generałów, twierdząc, że w większości są ignorancjami, a na 150 generałów tylko 1/4 zasługuje na zaufanie. Oddając pełne uznanie szlachowi, tygodnik domaga się uniesienia z kraju całej jego rodziny.

Parlament perski przedłużył o 3 miesiące stan wyjątkowy wprowadzony przed rokiem w zglebiebiu naftowym. Zniesienie stanu wyjątkowego w Teheranie nastąpiło pod naciskiem Kassaiego i wbrew woli Mossadeka, który domagał się przedłużenia stanu wyjątkowego o 1 miesiąc.

PRZED ROKOWANIAMIPERSKO-SOWIECKIMI
Teheran (A.F.P.). Prasa teherańska omawia ostatnie spotkanie między Mossadekiem a sowieckim chargé d'affaires, dochodząc do wniosku, że tematem rozmowy był prawdopodobnie układ persko-sowiecki, regulujący rybołówstwo na Morzu Kaspijskim. Układ ten wygasa w październiku br., a stanowisko, jakie zajmie w rokowańach rząd sowiecki, będzie miarą

zasadniczego stosunku ZSRR do Persji po ostatnich wypadkach. Dotychczasowy układ jest dla Persji niekorzystny, oddając w ręce sowieckie całą przerobkę kawioru.

HUSSEIN MAKKI W NORYMBERDZIE
Norymberga (A.F.P.). Hussein Makki, przywódca perskiego Frontu Narodowego i dyrektor biura nacjonalizowanego przemysłu naftowego, oświadczył w Norymberdze: «Naród perski nie chce być łupem komunizmu. Lecz Persja znajduje się obecnie w krytycznym położeniu finansowym, a nieda jest najlepszym sprzymierzeńcem komunizmu. Dlatego wolny świat powinien pośpieszyć Persji z pomocą».

Wspaniała manifestacja polska pod Łukiem Tryumfalnym w Paryżu

Dzień Wniebowzięcia NMPanny i rocznica „Gudu nad Wisłą” uczcili Polacy w Paryżu nabożeństwem w kościele polekim oraz pochodem przez Pola Elizejskie i złożeniem wienca na grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Tryumfalnym.

W pochodzie, obserwowanym z chodników przez wielu turystów i Paryżan, wzięło udział kilkanaście sztabów organizacji kombatanckich, katolickich i społecznych, ponadto zaś delegacje francuskie, brytyjskie i amerykańskie. Na grobie Nieznanego Żołnierza złożono wieniec biało-czerwony, a imieniem Federacji Polskich Związków Obronców Ojczyzny — przez jej Zarząd, p. Kadria zapalił znicz pozem odegrano na trąbce hymn polski.

la i Harcerzy Polskich z Anglii, wywarła duże wrażenie w Paryżu.

Szczegółowe sprawozdanie z uroczystości wraz ze zdjęciami podamy w jednym z najbliższych numerów „Słowa Polskiego”.

TRAGICZNA ŚMIERĆ BADACZA GROT

OFIARNOSĆ HARCERZY LYOŃSKICH W AKCJI RATOWNICZEJ

Sainte-Engrace (R.P.). — Jeden z nadczy grot we Francji, 28-letni Marcel Pierre Saint-Martin, po 36 godz. ago

Akcję ratowniczą dla wydobycia ciężko rannego z przepaści prowadzono przez szereg godzin z wielką ofiarnością. Loubens spadł z wys-

CHINY POLKNEŁY KAWALEK TYBETU

Kalkuta (A.F.P.). Chiński rząd komunistyczny oderwał od Tybetu wschodnią prowincję Tsang, oddając ją pod zarządek oddanego sobie Panszen Lamy. W stolicy prowincji znajduje się garnizon 5.000 żołnierzy chińskich. Ich dowódcą sprawuje rzeczywistą władzę.

PROBA PRZEPLYNIĘCIA KANAŁU LA MANCHE

Trzynastu pływaków wystartowało w celu przepłynięcia kanału La Manche. Próba udała się tylko trzem osobom, w tym jednej kobiecie. W 15. godz. 30 min. przepłynął kanał 26-letni Anglik Birkett. Płynął on o 5 godzin dłużej, niż wynosi rekord, ustanowiony w 1950 r. przez Egipcjanina Abd El Rehima.

W czasie 16 godz. 55 min. przepłynęła kanał Angielka Kathleen Mayo, licząca 20 lat.

Inna pływaczka, Elna Anderson, zrezygnowała z próby na 11 km. od brzegu. Pływak Ned Barnie, który postanowił przepłynąć kanał w obu kierunkach w mniej niż 36 godzin, zrezygnował z próby zaledwie na 1 km. od brzegu, po 20 godzinach przebywania w wodzie. Pływak ten liczy 56 lat.

Ogółem nie dopłynęło do brzegu 9 pływaków. Późno w nocy przybył do Folkestone trzeci pływak, Egipcjanin Bakr Soliman, który przepłynął kanał w 18 godz. 15 min.

się po kraju jak dzikie i wygłodzone psy bezpieczeństwa. — W związku z tymi podejrzaniemi postanowili zwołać zjazd.

Żołnierze wyścignęli z kleszczy kawałki suchego chleba, potem platy słonny i zaczęli zajadać. Wyczerpali temat, który ich poprzednio interesował, zamilkli i przez dłuższy czas nie rozmawiali ze sobą. — Sędziwiwo tych ludzi zaczęło budzić w Czesławie najbardziej sprzeczne uczucia. Całą mocą nienawidził ich jako swoich wrogów, a równocześnie czuł dla nich coś, jakby litość. Z tym samym uczuciem zetknął się kiedyś obserwator dzikie zwierzęta. Tryb życia, który prowadzą, wydaje im się zupełnie naturalny. Rabują, kradną, polują na drugich a wszystko dlatego, aby zaspokoić swoje żądze i głód. Na pewno nie mają wyrzutów sumienia. Nie oni więc są winni, lecz system, który ich wychował. Należy sędzić i karać tych, którzy doprowadzili naród rosyjski do stanu zupełnego zezwierzęcenia. To są sprawy zbrodni i nieszczęścia.

Odwrócił głowę i starał się nie patrzeć na towarzyszy podróży. Zostawili go w spokoju, nie wciągali do rozmowy, mogli więc z powrotem zająć się własnymi myślami. Ocknął się dopiero kiedy dojeżdżali do Krakowa. Żołnierze woleli widocznie nie ryzykować jazdy do śródmieścia, gdyż jeden z nich zaczął pukać w ściankę szoferki i wołać.

— Zatrzyma! My tu wysiadamy! — tłumaczył po rosyjsku.

Gdy po chwili wyskoczyli i wóz znowu ruszył, Czesław przypomniał sobie, że żołnierze nie zabrali ze sobą swoich torb i pakunków. O zatrzymaniu auta nie mogło być mowy. — Niech złodzieje sami pilnują swoich łupów — myślał o nich z pasją. Dopiero kiedy zatrzymali się przed domem, w którym mieszkał doktor Broniewski, kapitan, wyskakując z wozu, zwrócił się do szoferki.

— Panie kierowco! Wie pan o tym, że ci sowieccy zostawili w pańskim wozie swoje bagaże?

— Jakże bagaże? — zaniepokoił się szofer.

— Niech pan zobaczy, tam w rogu leżą ich torby!

— A co w nich jest?

— Pojęcia nie mam. Radzę natomiast zejrzeć do wnętrza, czy tam przypadkiem nie ma czegoś, co by mogło narazić pana na niepotrzebne przykrości. Może broń? granaty ręczne?

— Psiakrew, cholera — kłął szofer, wchodząc do wozu.

Po chwili, grzebiąc w zawiniątkach wołał jeszcze z większą pasją.

— Aby ich mór wyduśli! Wie pan, co te dranie tu zostawiły?

— Nie wiem. Skąd mam wiedzieć? — śmiał się kapitan.

— Ornaty! Jak Boga kocham, ornaty! Musiały się zakraść gdzieś na piebanie, nic innego nie znalazły i wyciągnęły szaty kościelne. A dla mnie cholerny kłopot, nie wiem komu to oddać. Na ulicę ich przecież nie rzuci!

W ROCZNICĘ BITWY WARSZAWSKIEJ GENERAL W. ANDERS NA ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA

(PAT). „Rocznica wiekopomnej bitwy pod Warszawą jest dla nas niewyczerpanym źródłem wiary i otuchy. Wojsko wskrzeszonej Rzeczypospolitej, naszą zbitną i jednoczącą siłą, przynajmniej na odcinku europejskim.

nie tylko niepodległość Polski, ale i wolność Europy. Był to historyczny tryumf nie tylko polskiej siły, ale i polskiego ducha.

Niewiadomo jak długo jeszcze potrwają nasze dzisiejsze żołnierskie wygnanie. Wierzymy jednakże i wierzymy, że nasz ból rozłąki z Krajem i nasze troski codziennego życia nie są dla nas tak wielką tragedią, jak dla nas jest dzisiaj żołnierskie wygnanie. Wierzymy jednakże i wierzymy, że nasz ból rozłąki z Krajem i nasze troski codziennego życia nie są dla nas tak wielką tragedią, jak dla nas jest dzisiaj żołnierskie wygnanie.

IV. nasze troski codziennego życia nie są dla nas tak wielką tragedią, jak dla nas jest dzisiaj żołnierskie wygnanie. Wierzymy jednakże i wierzymy, że nasz ból rozłąki z Krajem i nasze troski codziennego życia nie są dla nas tak wielką tragedią, jak dla nas jest dzisiaj żołnierskie wygnanie.

W mieszkaniu doktora Broniewskiego, od pierwszego wejścia rzytne wrażenie.

Książki udzielił się gościem szofer. — Nie znam pana osobie, dużo o panu słyszałem.

— Od kogo? — zdziwił się Czesław. — To żadna tajemnica, a Czesław opowiadał mi o panu. Twierdził, że szych oficerów, którzy brali udział w wojnie w czasie akcji...

Czesław opowiadał te zachwyty. — Przecież, panie profesorze, nie ma w historii i tworzy niepotrzebnie historię i tworzy niepotrzebnie historię.

Proszę przyjacielu popatrzeć w Drodzy Kolezdy, Żołnierze, Małgorzata! Na legendy przyjdzie nam, że staniemy czołowe szeregi żołnierzy, wytrwałość i hart ducha, który nie stepi się wśród trudnych i zawodów wciąż jeszcze stojących na naszej drodze.

— Zgodził na legendy przyjdzie nam, że staniemy czołowe szeregi żołnierzy, wytrwałość i hart ducha, który nie stepi się wśród trudnych i zawodów wciąż jeszcze stojących na naszej drodze.

W pół godziny później Czesław wstał się już w jadalni. Poprzeź niego Czesław się rzęki i wycofał.

— Wie pan co? — witał go Czesław, zapropomuję, abyśmy zjedli kawałek ciasta, wypijemy szklaneczkę wina.

Czesław zgodził się chętnie. General Wł. Anders

przystanął na chwile.

— Gdzie by tu pana zaprowadzić? — ponieważ pan za kilka dni wyjeżdża, spędzić wieczór w jakiejś weselszej kawiarni? Kuchnia nienajgorzej, ale się obecnie bawią następnym „demokracją”.

— Długo? — zapytał Czesław. — Delegacja ta nigdy nie przyjeżdża. Różnie bywa. Tak, czy owo, nie ma nadziei na ochnotniczą repatriację. — Długo? — zapytał Czesław. — Delegacja ta nigdy nie przyjeżdża. Różnie bywa. Tak, czy owo, nie ma nadziei na ochnotniczą repatriację.

ów na Korei

NIE USTĄPI

Washington (A.F.P.). Komentując wygnanie premiera Półn. Korei, dziennik departamentu stanu stwierdził, że nie zawiera ono żadnych nowinek, że nie zawiera ono żadnych nowinek.

Czesław nie oponował dłużej. Nigdy nie przyjeżdża. Różnie bywa. Tak, czy owo, nie ma nadziei na ochnotniczą repatriację.

— Przetłumacz... A zresztą, co to za pytanie? — zapytał Czesław. — Delegacja ta nigdy nie przyjeżdża. Różnie bywa. Tak, czy owo, nie ma nadziei na ochnotniczą repatriację.

— Długo? — zapytał Czesław. — Delegacja ta nigdy nie przyjeżdża. Różnie bywa. Tak, czy owo, nie ma nadziei na ochnotniczą repatriację.

— Długo? — zapytał Czesław. — Delegacja ta nigdy nie przyjeżdża. Różnie bywa. Tak, czy owo, nie ma nadziei na ochnotniczą repatriację.



Jałtaństwo
Zaledwie kilka dni temu na łamach naszego pisma prof. Stronicki...

Podczas gdy hr. Romer usiłował nas straszyć, że walka z Jałtą wyjdzie na korzyść Ukraincom...

Czy leży w realnym zakresie naszych sił jednocześnie utrzymanie Ziemi Zachodnich i powrót Kresów...

Tędy ci wiedli! Żeby nie gniewać Rosji, międzynarodowego komunizmu a przygodoboi się Anglii, Ameryce i Ukraincom!

Druga wojna światowa zjednoczyła ziemie ukraińskie. Działają nie ma mniejszości polskiej za Bugiem...

Czy można w kilku liniach zmieścić więcej głupstw naraz? Zjednoczone ziemie ukraińskie? Owszem...

Pan Pogonowski, o którym zresztą jako o „znanym działaczu socjalistycznym” wiemy tylko tyle, że przed kilku laty siedział jako protegowany Osóbki-Morawskiego...

Cy cały port otoczony jest hermetycznym parkanem, za którym buduje się sowiecka baza morską.

Cały port otoczony jest hermetycznym parkanem, za którym buduje się sowiecka baza morską.

Rosjanie w Kłajpedzie

Po całkowitym przeprowadzeniu kolektywizacji rolnictwa i rybactwa w Kłajpedzie i okolicy...

Gielda towarowa i mięsna w Paryżu

Table with market prices for various goods like flour, sugar, and meat in Paris.

Tendencja na bydlę zwyczajne, na świnie utrzymana. Na owoce epokojna. — Przebieg Prasy spokojny.

O wojsku za żelazną kurtyną

ODDZIAŁY ROSYJSKIE W RUMUNII -- ARMIA CZESKA NAŚLADUJE SOWIETY

Liczba żołnierzy armii sowieckiej stacjonowanych w Rumunii waha się pomiędzy 300 a 500 tysięcy. Największe zgrupowania sowieckie znajdują się wzdłuż granicy z Jugosławią i Bułgarią.

ległych od większych miast zakątkach górskich. Sowietyzacja armii czeskiej datuje się od roku 1950, to jest od wprowadzenia rosyjskiego regulaminu...

teoretyczne i praktyczne; prowadzone jest pod kierownictwem specjalnych zarządów istniejących przy każdym uniwersytecie.

Komunistyczny rząd rumuński

wzmógł w tym roku wydatki na zbrojenia. Oficjalnie budżet przewiduje tylko 16,4 procent na cele wojskowe...

Na terenie Rumunii dokonano

budowy sześciu lotnisk dostosowanych do samolotów odrzutowych. Będą one nadawały się także dla ciężkiego lotnictwa bombardującego...

Według posłok kraczących

w Wiedniu, w Karpatach rumuńskich buduje się wyznaczniki dla pocisków rakietowych.

Deszcz winien... czyli «sabotaże» w Sowietach

W Moskwie nie ma tygodnia, by nie przeprowadzono jakiejś czystki. Jest to zazwyczaj sposób pokrywania niedociągnięć w wypełnianiu planów...

KOMUNISTYCZNA LOGIKA

Robotnicy węgierscy, śmieją się w kulak z artykułu dziennika A Munka w którym autor przedstawił wyszkolenie robotników...

Dzienniki czeskie piszą o

klopotach władz ze studentkami. Są one bowiem zobowiązane wieczorami brać udział w wyszkoleniu wojskowym.

Dzienniki domagają się

przykładnego ukarania całych tysięcy starszych uczennic i studentek, które sabotują za zarządzenie i nie biorą...

PRZYMUSOWE DOSTAWY MLEKA ZAWIODŁY

OPÓR WSI POLSKIEJ WOBEC POMYSŁÓW REŻYMU

Chłopi polscy nie chcą dostarczać mleka do państwowych punktów skupu, gdyż ceny przez nie płacone są dla gospodarzy rujnujące...

W województwie białostockim powiat augustowski okazał się jednym z najbardziej opornych. Dostawy były wykonywane tylko tam, gdzie...

W komisja śledcza ustaliła także, że gminne rady narodowe „karają” zalegających z dostawami...

Wobec skupienia wszystkich sił komunistów na sprawie kolektywizacji i dostaw zboża, było jasne, że chłopi będą starali się skorzystać z każdej okazji...

W innym kierunku poszedł rozwój sytuacji w krakowskim. W powiecie miechowskim wykryto współdziałanie pomiędzy zarządaniami punktów skupu a chłopami...

Wtedy okazało się, że w Miechowie plan dostaw mleka w czerwcu został wykonany w 56 procentach...

Rosyjskie apetyty na Alaskę

ZRÓDŁEM JUTRZEJSZYCH KONFLIKTÓW

Do znaków na niebie, niepokojących opinię amerykańską, należą nie tylko latające spodki. Nad Alaską od dłuższego czasu pojawiają się na niebie twory smugi kondensacyjne...

carską Rosję za 7,2 miliona dolarów była bezprawna, ponieważ nigdy nie potwierdziła jej „wola narodu”...

NOWY KIEROWNIK BIURA WOJNY PSYCHOLOGICZNEJ. Admiral Alan Kirk, b. ambasador amerykański w Moskwie...

NOTATKI Z KRAJU

Wybory do sejmiku w Polsce mają się odbyć 26 października. Jeden poseł według nowej ordynacji...

W województwach centralnych i południowych Polski zboże zostało całkowicie zniszczone z pol. Pierwsze były województwa lubelskie...

GRUPA CZŁONKÓW PERSKIEJ PARTII NARODOWO-SOCJALISTYCZNEJ napadła na księgarnię sowiecką w Teheranie...

LIBELLA

Ważne ogłoszenia i ogłoszenia w sprawie politycznej i społecznej.

JESZCZE JEDEN

Agencja Tass donosi, że nowym zastępcą rosyjskiego ministra spraw zagranicznych mianowany został Boris Pocerow.

SENATOR ONALY W CHURCHILL

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu amerykańskiego Onalby bawi od kilku dni w Londynie...

PRZEDSTAWICIELSTWO

Wielka Brytania i Irlandia, Niemcy, Szwajcaria, Szwecja, Norwegia i Dani, Austria i Kambodża...

W Anglii można go zobaczyć

W Anglii można go zobaczyć w niektórych ogrodach zoologicznych. przy czym ostrożność powinna być taka, że w krytycznych okazach niałotów podczas...

Telewizja na odległość

W Ameryce zbudowano aparat telewizyjny o 4-ch obiektwach, umożliwiający robienie zdjęć na dużej odległości...

Francuzi uciekają z Australii

Jak podają oficjalne statystyki ogółem przybyło do Australii w 1951 roku 600 tysięcy imigrantów...

Radio Londyn podało

Radio Londyn podało niedawno pogadankę dla gospodyń swojej stałej referencji miss Beaton. W pogadance tej znalazła się m.in. znakomita recepta na środek...

Radio Londyn podało

Radio Londyn podało niedawno pogadankę dla gospodyń swojej stałej referencji miss Beaton. W pogadance tej znalazła się m.in. znakomita recepta na środek...

Radio Londyn podało

Radio Londyn podało niedawno pogadankę dla gospodyń swojej stałej referencji miss Beaton. W pogadance tej znalazła się m.in. znakomita recepta na środek...

Radio Londyn podało

Advertisement for Pan Fiolek Szuka Szczęścia, featuring an illustration of a man and text about good luck.

Radio Londyn podało

Advertisement for Ukazany Trubaguer, featuring an illustration of a man and text about a pipe.

Large advertisement for Libella and other products, including contact information and prices.

Wielki wstęp

W jesieni amerykańska flota śródziemnomorska otrzyma 2 eskadry po 32 ciężkie bombowce. Równocześnie do Europy przybędzie 300 kanadyjskich myśliwców odrzutowych.

MISTRZ FRANCUSKIEJ SCENY

W ROCZNICĘ ŚMIERCI LOUIS JOUVET

Dnia 16 sierpnia 1951 zmarł nagle, „Ateneum” najwybitniejszy reżyser i aktor francuski ostatniej doby, Louis Jouvet. Umarł na posterunku swej pracy kulturalnej, podziwiany przez cały świat, kochany przez swych towarzyszy pracy i przez całą Francję, żegnany na pogrzebie przez najslawniejszych artystów świata i dziesiątki tysięcy Paryżan. Nikt go dotąd w paryskim świecie teatralnym nie zastąpił i zapewne przez długie lata nie zastąpi.

Nawiększą i niezmiernie rzadko spotykaną w świecie artystów zaletą Jouvet'a była umiejętność włączenia w swe role teatralne ogromnego osobistego wdzięku, którym podbił publiczność nie tylko francuską, ale dzięki swym kreacjom filmowym tak też publiczność innych narodów. Od młodości pokochał teatr i dla niego porucił apłękę, gdzie kazano mu pracować. Nie mając warunków zewnętrznych zbyt wielkich dla grania ról amantów, niezwykłą swą sumiennością w opracowaniu roli, wykształceniem i pracą doszedł do tego że reperował jego był bardzo wszechstronny i obejmował kreacje tragiczne jak komiczne, co, jak wiadomo, jest zjawiskiem bardzo rzadkim w teatrze.

Jouvet kształcił się przed pierwszą wojną w teatrze Jacques Copeau reformatora francuskiej sceny, nieco mistyka, twórcy całej szkoły teatralnej, na której później w Polsce wzorował się częściowo Osterwa. W

okresie między dwoma wojnami Louis Jouvet i jako aktor, i jako dyrektor teatru (naprzód w Theatre des Champs Elysees, a później „Athe-nee”) stał się odrazu gwiazdą pierw-szej wielkości. Umiał z równym mistrzostwem grać role klasyczne szczególnie w sztukach Moliera („Świątoszek”, „Don Juan”; „Szkoła Zon”), jak też w sztukach współczesnych. Najbliższym jego przyjacielem stał się znany pisarz Jean Giraudoux, którego sztuki Jouvet wprowadził na scenę, świąjąc w nich wielki triumf („Rusalka” i „Wojny trojańskiej nie będzie”). Ale największym jego triumfem scenicznym, a także filmowym była rola doktora Knocka, słynnego lekarza-szarlatana w sztuce Jules Ro-mains. Z Knockiem i sztukami mo-lierowskimi objechał Jouvet wraz ze swoim zespołem Amerykę północną i południową, oraz zachodnią Eu-rope, odwiedzając także Polskę w roku 1947 i wszędzie zyskał sobie ogromną popularność.



LOUIS JOUVET

Wcześniej zajął się Jouvet filmem i stworzył w nim szereg niezapom-nianych kreacji, np. starego aktora, który oszalał w schronisku dla arty-stów („La fin du jour”); ironiczno-ści, a równocześnie ludzkiego inspek-tora policji w filmie „Quai des Or-fèvres”; nieszczyśliwie zakocha-nego w młodej dziewczynie sławne-go kompozytora, kochającego swą żonę („Les amoureux sont seuls au monde”) itd. Jego wysoka sylwet-ka, charakterystyczna, nieco urywa-na dykcja, umiejętność oddania w mowie i mimice ironii, głębokiego wzruszenia pokrytego maską tragiz-mu życia i walki wewnętrznej, wszystko to przykuwało uwagę wi-dzów i słuchaczy, łączyło artystę serdecznymi węzłami z tymi tysią-cami, które oplakiwały jego niespo-dziewaną i tak przedwczesną śmierć.

Ze szkoły Jouvet'a wyszli najwy-bitniejsi artyści współczesnej sztuki teatralnej we Francji, między inny-mi Jean-Louis Barrault, dyrektor tea-tru „Maringny”, Francois Perier, znany artysta filmowy, Pierre Renoir zmarły w r. 1952, Francoise Rosay i wielu innych. Opierał on pracę te-

atyczną i aktorską na sumiennym za-poznaniu się z tekstem sztuki i inten-cjami autora. Kto miał szczęście, że jego sztukę wystawiał Jouvet, ten mógł być pewny, że wszystkie zale-ty dzieła będą wydobyte na światło dzienne i przedstawione publiczności.

Louis Jouvet był we Francji rodza-jem instytucji narodowej, wszyscy artyści teatralni i filmowi uważali go za swego „patrona” w sztuce tea-tralnej. Mówiono poważnie o kan-dydaturze jego do Akademii Fran-cuskiej; ten przyjaciel ministrów, szanowany i kochany przez całą elitę Paryża, swym życiem i osobą dawał dowód tego jak już wysoko w na-rodach współczesnych, w zestawie-niu z czasami Moliera, stoi zawód aktora.

W Paryżu od kilkunastu lat jest piękna tradycja, że w Popielec każ-dego roku urządza się w kościele St-Germain l'Auxerrois, parafialnym dla Comedie Francaise. Mszę św. na intencję tych wszystkich artystów którzy umrą w ciągu przyszłego roku. W czasie nabożeństwa co roku inny pisarz lub artysta czyta specjalną modlitwę, ułożoną przez malarza francuskiego Willette. W Popielec 1951 czytał ją wzruszonym głosem Louis Jouvet. wiaryczką katolik, nie wiedząc, że modli się za siebie sa-mo. W kilka miesięcy później Pa-ryż kulturalny i cała Francja żegnały go wspaniałym pogrzebem, w którym brały udział tysiące ludzi, nie znają-cych sławnego artysty osobiście za życia, ale czujących, że z jego śmier-cią odchodzi ze stolicy Francji część tego, co stanowi nieuchwytny czar sztuki w Paryżu.

W. N.

PRZED SADEM CZYTELNIKÓW

S. W., Le Grouzet. — A teraz, Pa-nowie, Wasze cenne piśmo „Słowo Polskie” na cenzurowanym — prze-praszam bardzo, że poruszam tę kwestię, ale mam pewne „ale”. — Czy musicie Państwo w tak kultu-ralnie redagowanym dzienniku jak Wasz piśmo felietony t. zw. „Pod Brzytwą”? Jeżyk nasz tak piękny, jest nieste-ty, już tak strasznie spaczony i ze-szczepiony, że człowiek nie rozpacz o-garnia. I Wy, Państwo, jeszcze dopoma-gacie do tego? Wiem, że różnych czytelników ma Wasz dziennik, ale właśnie tych najsłabszych trzeba było podciągnąć, a dzieje się wprost przeciwnie...

Proszę mi darować tę lekką kryty-kę, ale mam wrażenie, że moje oso-biste zdanie wolno mi Panom napi-sać i Tak, w zaufaniu.

Rzekome objawienia

Były proboszcz Heroldsbachu Ks. Gailer skazany został na grzywnę 400 marek lub 14 dni aresztu za bezprawne urządzenie zbiórki i wys-tawienie bez zezwolenia kaplicy i 5 ołtarzy na wzgórzu, gdzie rzeko-mo objawiał się miała Matka Boska. Budynek te zostanie rozebrany. Jak niedawno donosiliśmy, 19 o-

Na wzgórze Notre Dame de Lorette

POD OPIEKĘ MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

Kiedy noc zapadła nad Zagłębiem Lens i okolicą, na południowy-wschód od miasta, ponad całą niziną, tam — gdzie ziemia jakby wchła-nia niebo na horyzoncie — iskrzy się i migocze światłem nieco większe od zwykłej gwiazdy. Światło to wi-dzieli się co wieczór na tym samym miejscu. Ludzie Zagłębem znają je i wiedzą, że pochodzi ono z latarni na wzgórzu „Notre Dame de Lo-rette”, skąd Matka Boska czuwa nad całą okolicą.

W dzień z daleka widać na hory-zontie latarnię, a obok bazylikę „No-tre Dame de Lorette”, które panują nad całą okolicą. Kiedy słońce wschodzi, pierwsze jego ranne pro-mienie ubierają wspaniałym błaskiem białe mury świątyni. Jest to naprawdę wspaniały widok.

Rok rocznie, w ostatnią niedzielę sierpnia, setki Polaków ze wszyst-kich kolonii — autobusami, na ro-werach lub pieszo, wspinają się na wzgórze i tam wspólnie składają hołd Najświętszej Marii Pannie. W czasie pięknej i wzruszającej cere-monii setki głosów intonują pieśni nabożne ku czci Matki Boskiej Czę-stochockiej, której obraz niesiony jest podczas procesji, a który od dawna już zdołał jeden z ołtarzy w bazylice. Dlatego też Polacy uważają bazylikę jakby za własną świątynię i święte miejsce corocznej polskiej pielgrzymki.

I w tym roku Polacy zbierają się dnia 31 sierpnia na wzgórze, by od-dać w opiekę Matki Boskiej Czę-stochockiej i proszą ją o laski dla ujarzmionego narodu i kraju. Dla tych, którzy nie znają wzgó-rza „Notre Dame de Lorette” podaję tutaj jego opis.

Poza bazyliką i wspomnianą larna-nią jest tam olbrzymi cmentarz żoł-nierzy francuskich, poległych w pierwszej wojnie światowej. Cmen-tarz ten tworzy prostokąt o powier-zchni 13 hektarów. Dwie prostopadłe aleje dzielą go na cztery części. Część północno-zachodnią jest miejscem historycznym, gdzie zimą 1914 na 1915 stanęła linia frontu francuskie-go. Olbrzymi wał, o długości 220 metrów i szerokości 75 metrów zo-stał w środku podzielony i na tym miejscu wybudowano bazylikę i la-tarnię. Wszystkie groby żołnierskie są jednakowe. Legendarny generał Barbot, dowódca 73-ej dywizji, spo-czywa obok zwykłego szeregowca, a na grobie jego rosną takie same, skromne kwiaty. Zginęło tam wtedy około 60.000 żołnierzy. Grobów jest przeszło 20.000. Szczątki doznane pra-wie tyłu żołnierzy spoczywają w kostnicy. Resztkę prochów wywiezio-no w różne okoliczności, na cmen-tarzu rodzinnym.

W krypcie znajdują się rzeźbione trumny. Nikt nie może przekroczyć progów tej kostnicy bez wzruszenia i uczucia czci dla żołnierzy, którzy życie swe oddali w obronie wolności.



—Wstępnie do partii. — oświad-czył kategorię pan Feluś.

—Na stare lata chcesz się Pan w politykę bawić. — zaopnował pan Stanisław — A zresztom handlowe podejście Pan masz. Som i polity-kiery, co to i na tym piniondze ro-biom i dostawno żyjom.

—Tóm razem, wyjątkowo, to nie o forse tu chodzi, lecz o wyższe cele, Państwowe. Ze tak powiem, to fakty-cznie dla dobra ludzkości...

—A jakim to sobie partie Pan u-podobałeś, Panie Felusiu? Dla tych niby to patriotycznych celów. Co?

—Wstępuje do partii komunisty-cznej!

—Zwariowałeś chłopie, czy co u diabła! — wykrzyknął z oburzeniem pan Stanisław — Zdrajcom zosta-jesz. Nie chce gadać z takim...

—Ale w tym momencie, na szczę-ście, spojrzal na pana Felusia i zo-baczył jego chytry minę i szemlow-skó przymrużone jedno oko. —Nie żartuj Pan sobie. — dodał już spokojniej pan Stanisław — Bo jak o te materie chodzi, to mógłbym z nerw wyjść i czynnym słowem o-sobe znieważać, a potem...

—Ale kiedy ja faktycznie wstępu-je do partii komunistycznej, — gdy jednak zobaczył srogą minę pana Stanisława, szybko dodał — Ale to tylko dla pucu i na lepszy bajer.

—Gadaj że Pan, do wszystkich diabłów — zdenerwował się nasz mistrz brzytwy — O co chodzi w tem całym jenteresie dyplomatycz-nem. Bo jakoś nie skapować nie mo-gie.

—Od samego początku muszem po-stępować politycznie, — zaczął wy-jasniać pan Feluś — aby wszystkie prowodyry komunistyczne i agenty czerwone nie zmiarkowali się o co chodzi. A gdy zostanom już na fest wykolowane i gdy z jeich całom propagandom kłamliwom zostanom ujawnione publicznie, to wtedy się wykaże co i jak, i że to wszystko ino lipa.

—No dobra. Już rozumiem, że od ty odrobna strony medalu, na ma-nianego chcesz Pan jeich zażyć. Ale

Wnętrze bazyliki są tablice z nawi-skami poległych żołnierzy, piękne witraże i bogate mozaiki. Nad głów-nym ołtarzem oglądamy artystyczną mozaikę, przedstawiającą Chry-stusa-Króla Pokoju. Na prawo, we wnętrzu nad ołtarzem Polak ze wzru-szeniem widzi obraz Matki Boskiej Polskiej.

To miejsce polskich corocznych pielgrzymek na wzgórze „Notre Dame de Lorette”, nam, emigrantom, przy-pomina Częstochowę i jest symbolem nadziei w opiekę i Opatrność Bos-ką.

Czesław Krawczyk.

—Właśnie o tem gadam przez ca-ły czas, kochany Panie Stanisławie, tylko że mi Pan ciągiem przeszkadzasz.

—Siedzę już cicho. Tylko o co cho-dzi?

—Biuro podróży założę. — oświad-czył wreszcie pan Feluś — Ale takie które bendezie na odwyrtkie robić wy-cieczki krajoznawcze Rusków do Francji, jeśli...

—Ale przecież one dobrowolnie ni-kogo za Zachód nie puszczają. — przerwał pan Stanisław.

—Wiadoma rzecz. Ani jeden nie przyjadzie. Ale chodzi, żeby to wy-kazać regularnie i propagandowo. Także samo te moje projekta, to nie wyjawie tem kilku prowodyrom czerwonym, co to przy pełnem żo-bie siedziom i za Rusków piniondze otumaniamom robotnika, bo by się zmiarkowali odrazu. Ale jak się zmara narodu zbierze, o naprzyk-ład w takiej sali Wagram, to ja wchodze na te wywyższenie i mo-wę trzymam i gadam o tem całym jen-teresie i mówię: pomoście i uchwal-cie towarzysze, żeby te nasze bra-cia z tamty strony, co to ten wiel-gachny kanał Wolga-Don dobrowol-nie budowali, żeby tera tu wszystkie przyjechali i zobaczyli, że tu na Za-chodzie to

kultury nie!, bidnych robotników w obozach pracy przymusowej męczom, strajków robić nie pozwalajom, z powiatu do powiatu ino za prze-pustkami jeździć można, robotnik, to niewolnik, który miej-sca pracy zmienić nie może, śniegi wielkie padajom i mróz jest siarczysty, a bidne dzieciaki ki-lometrąmy do szkoły boso latajom.

I wogóle jak raczne bajerować, to ino mi wszyscy przy każdym zda-niu klaskajom.

—Radzę ostrożnie Panie Felusiu. —zwrócił uwagę pan Stanisław — Bo to moskiewskie agenciaki bar-dzo źle patrzmom na takich, co to im w ichniejszej robocie przeszkadzajom.

BOB

PONIEDZIAŁEK
18
SIERNIA
Św. AGAPITA, m.
Św. ROCHA, w.

Św. Agapiti, 15-letni chłopak rodem z Prensente (Italia), po długich mę-carniach został ścięty za wyznawa-nie chrześcijaństwa w r. 274.

Św. Roch pochodził z Montpellier w południowej Francji. Po stracie rodziców rozdał cały swój znaczny majątek między ubogich. W czasie pielgrzymki do Rzymu, przechodząc przez okolice nawiedzone zarazą, z heroicznym poświęceniem ratował zadumionych. Po powrocie do stro-zy rodzinne niesiuszenie posiadzony o strępowstwo, dostał się do więzienia i tam, po pięciu latach, umarł (ok. r. 1327). Czczony również w Polsce jako patron od zarazy.

PRZYKRE BŁĘDY

W pogodzenie religijnej z niedzielą 10 h. m. p. FUNDAMENT WIARY zostały zniekształcone dwa zdania. I tak:
W 1-szym łamie w wierszu 15 od góry ma być: modlitwa grzesznika
W 2-gim łamie w wierszu 27 od góry ma być: faryzeusz w i a s c i o-wo i e nie modli się, będąc zajęty so-bą.
Za te usterki przepraszamy Autora i Czytelników.

Zbiory zboża we Francji będą dobre

GORSZY ZBIÓR JARZYN Z POWODU SUSZY

Francuskie ministerstwo rolnictwa ogłosiło, jak wygląda stan zbior-ów rolniczych na początku sierpnia br. Susza, jaka panowała w całej prawie Francji w czerwcu i lipcu, spowodowała gorsze zbiory jarzyn, ziemniaków, owsa i kukurydzy. Zbo-ża dojrzały wcześniej i żniwa odby-ły się w warunkach bardzo pomyśl-nych.

Zbiór pszenicy dał przeszło 80 mi-lionów kwintali, t.j. o 10 milionów kwintali więcej niż w roku ubie-głym i 3,5 miliona kwintali więcej niż w roku 1950; przeciętny zbiór z jednego hektara wynosi ponad 19 kwintali (w r. 1951 zebrano 16,7 kwintali z 1 ha).

Ziemia zebrano prawie tyle samo co

w roku ubiegłym, to zn. blisko 5 mi-lionów kwintali, jęczmienia — 17 milionów kwintali, owsa — 34,5 miliona kwintali.

Od suszy ucierpiała bardzo zie-mniaki; przewidywana cyfra zbio-rów, 94 miliony kwintali, jest znacz-nie niższa od cyfry z ubiegłych dwu lat. To samo dotyczy buraków, fa-soli, soczewicy, bulw. Zbiór wino-gron zapowiada się dobrze, a wino-branie odbędzie się w tym roku wcześniej o kilkanaście dni niż nor-malnie.

Z powodu zarazy przyszyczy pro-dukcja mleka i masła znacznie się zmniejszyła w całej Francji, w nie-kórych okolicach spada do polo-woy.

Polonia we Francji

MIESIĄC INWALIDY
16. VIII. — 17. IX.

SPELNIĆ SWÓJ OBOWIĄZEK OBYWATELSKI:
1. Wpłać jednorazową ofiarę na Pol-ki Związek Inwalidów Wojen-nych zwykłym mandatem albo na konto pozostaw: Paris O 291393 (Union des Mutiles de Guerre Po-lonais en France, 32, rue Basfrol, Paris 11).

2. Zapisać się na członka wspierają-cego tego Związku (Składka mie-sieczna 100 fr., roczna 1.000 fr.).
3. Kup znaczek za 50 fr. w jednej z polskich, niepodległościowych or-ganizacji inwalidów — na pom-oc dla inwalidów wojennych polaków.

WII JUBILEUSZOWY ZŁOT SOKOŁÓW

odbędzie się w niedzielę, 14 wrzeź-nia w Oignies (P. de C.) z obfitym programem, obejmującym m. inn.: przed południem — próbę generalną ćwiczeń wolnych wszystkich oddzia-łów oraz Mszę polową na boisku, a popołudniu — defiladę i złożenie wieńca przed Pomnikiem Poległych, przemówienia i występy ćwiczeń wolnych na boisku. Szczegółowy pro-gram oglosimy nieco później.

LOOS-EN-GOHELLE.

Kolo Teatralne „Wanda” istnieje 27 lat. — W miejscowości Loos-en-Gohelle, małej kolonii niedaleko Lens, odbyła się w niedzielę 10 bm. rocznica 27-ej rocznicy istnienia kolo Teatralnego „Wanda”. Rano jego członków oraz wygłosił piękne kazanie. Po południu polscy i fran-cuscy goście zbrali się w sali Bron-nickar. Zbranych przywitai p. Olej-nickar. Wśród gości zauważyliśmy ks. Przybylski oraz pp. Zdońskiego, Michalaka — reżysera II okręgu Zw.

NAJNOWSI UCHODZCY

Pierwsza grupa najnowszych uchodźców z za żelaznej kurtyny przy-biła do Stanów Zjednoczonych. Ska-da się ona z 44 osób na ogólną ilość 20 tysięcy, które mają, korzystając z kredytów amerykańskich, na pomo-cę dla uchodźców z za żelaznej kur-tyny, wyjechać w najbliższym cza-sie do Ameryki. W pierwszej grupie znajduje się Czech Olarek, który wraz z rodziną uciekł z Częstocho-wy przez izkę na samochodzie-antibi i oraz student czeski, który uciekł z kopalni uranu w Sudetach.

ROMAN ORWID-BULICZ
ŁĄCZNICZKA
HANKA
POWIEŚĆ

Rzeoz dzieje się w Polsce po wejściu wojsk sowieckich. Kapitan Oze-staw, oficer Armii Krajowej, zgłasza się w Katowicach do pułk. Mo-łendy po instrukcje w sprawie wyjazdu do Włoch. Pułkownik wysyła go ożarówką do Krakowa, gdzie ma się spotkać z prof. Kińskim.

Przez dłuższy czas siedział w bezruchu. Wóz jechał równo, nic więc nie maćilo spokoju. Powoli zapomniał gdzie i po co jedzie. „Równomierny szum motoru, — zaczęła go ogarniać coraz większa senność.

Nagle zauważył, że szofer gwałtownie hamuje. — Odrzuć otwo-rzył oczy. Jeszcze kilka sekund i — wóz stanął. Czesław podniósł się i wyrwał z auta. — Na drodze stało dwóch sowieckich żołnierzy i wy-machiwało rękami. Jeden z nich trzymał w dłoni rewolwer i potrząsał nim, jakby wygrażał kierowcy. — Czego to diabły chcą od nas? — zaniepokoił się nagłe.

— Kuda jedziesz? — padło pytanie wypowiedziane po rosyj-sku.

— Do Krakowa — odrzucił szofer.

— To charasz. Siadaj Wańka — komenderował żołnierz, cho-wając rewolwer do kieszeni. — My także do Krakowa. Podwieziecie nas!

Za chwilę do wnętrza ładowano się dwóch czerwonoarmiej-ców. Usadowili się obok Czesława, gwałtownie zaczęli wytykać mu błędy i przyciszonym głosem zaczęli prowadzić ze sobą rozmowę.

Gdy wóz ruszył, Czesław nieznacznie skierował wzrok na so-wieckich żołnierzy. Mieli na sobie stare, podarte mundur, a na no-gach dziurawe buty. Byli podnieceni, szepem kłócili się o coś ze sobą. Widać było, że są przestraszeni i czujni. Jeden z nich co chwilę wstawał, wysuwał głowę z «budy» i rozglądał się niespokojnie. Czesław doszedł do wniosku, że widocznie uciekli z oddziału i teraz włóczą

się po kraju jak dzikie i wygłodzone psy bezpieczeństwa. — W związku z tymi podejrzeniami postanowili zdoić czujność.

Żołnierze wyciągnęli z kieszeni kawałki suchego chleba, potem platy słony i zaczęli zajadać. Wyczerpali temat, który ich poprzednio interesował, zamikili i przez dłuższy czas nie rozmawiali ze sobą. — Sasiadziwo tych ludzi zaczęło budzić w Czesławie najbardziej sprzecz-ne uczucia. Całą mocą nienawidził ich jako swoich wrogów, a równo-cześnie kładł dla nich coś, jakby litość. Z tym samym uczuciem zetknął się kiedy obserwował dzieki zwierzęta. Tryb życia, który prowadzą, wydaje im się zupełnie naturalny. Rabują, kradną, polują na drugich, a wszystko dlatego, aby zaspokoić swoje żądze i głód. Na pewno nie mają wyrzutów sumienia. Nie oni więc są winni, lecz system, który ich wychował. Należy sądzić i karać tych, którzy doprowadzili naród ro-syjski do stanu zupełnego zwierzwienia. To są sprawcy zbrodni i nieszczęścia.

Odwrocił głowę i starał się nie patrzeć na towarzyszy podróży. Zostawił go w spokoju, nie wciągali do rozmowy, mógł więc z powro-tem zająć się własnymi myślami. Ocknął się dopiero kiedy dojeżdża-li do Krakowa. Żołnierze woleli widocznie nie ryzykować jazdy do śródmieścia, gdyż jeden z nich zaczął pukać w ściankę szoferską i wołać.

— Zatrzymaj! My tu wysiadamy! — tłumaczył po rosyjsku.

Gdy po chwili wyskoczyli i wóz znowu ruszył, Czesław przypomniał sobie, że żołnierze nie zabrali ze sobą swoich torb i pakun-ków. O zatrzymaniu auta nie mogło być mowy. — Niech złodzieje sami pilnują swoich łupów — myślał o nich z pasją. Dopiero kiedy zatrzymali się przed domem, w którym mieszkał doktor Broniewski, kapitan, wyskakując z wozu, zwrócił się do szofera.

— Panie kierowco! Wie pan o tym, że ci sowieciarze zostawili w pańskim wozie swoje bagaże?

— Jakie bagaże? — zaniepokoił się szofer.

— Niech pan zobaczy, tam w rogu leżą ich torby!

— A co w nich jest?

— Pojęcia nie mam. Radzę natomiast zejrzeć do wnętrza, czy tam przypadkiem nie ma czegoś, co by mogło narazić pana na niepotrzebne przykrości. Może broń? granaty ręczne?

— Psiakrew, cholera — kłął szofer, wchodząc do wozu.

Po chwili, grzebiąc w zawiniątkach wołał Jeszcze z większą pasją.

— Aby ich mór wyduśli! Wie pan, co te dranie tu zostawiły?!

— Nie wiem. Skąd mam wiedzieć? — śmiał się kapitan.

— Ornaty! Jak Boga kocham, ornaty! Musiał się zakraść gdzieś na plebanie, nic innego nie znalazły i wyciągnęły szaty kościelne. A dla mnie cholerny kłopot, nie wiem komu to oddać, a na ulicę ich przecież nie rzuce!

IV.

W mieszkaniu doktora Broniewskiego zastał Czesław profesora Kińskiego. Od pierwszego wejrzenia człowiek ten wywarł na nim ko-rzystne wrażenie.

Kiński ucieszył się gościem szczerze.

— Nie znam pana osobiście — śmiał się wesoło — ale za to dużo o panu słyszałem.

— Od kogo? — zdziwił się Czesław.

— To żadna tajemnica, a więc powiem. Pułkownik Molenda opowiadał mi o panu. Twierdził, że jest pan jednym z najdzielniej-szych oficerów, którzy brali udział w Powstaniu Warszawskim. Podob-no w czasie akcji...

Czesław przerwał te zachwyty.

— Przesada, panie profesorze. Pułkownik, jak pułkownik... W oczy złości się i burczy, a potem opowiada o swolch podwładnych niestworzone historie i tworzy niepotrzebne legendy.

Profesor przyjaźnie popatrzył w oczy Czesławowi.

— Zgoda! Na legendy przyjdzie czas a narazie trzeba pomyśleć o bardziej realnych potrzebach. Musimy pana nakarmić, a potem po-łożyć do łóżka. Po podróży należy odpocząć.

W pół godziny później Czesław wykąpany i odświeżony meldo-wał się już w Jadalni. Poprzednie zmęczenie znikło bezpowrotnie. Czł się rzeżki i wypoczęty.

— Wie pan co? — witał go Kiński. — zamiast plichć coś w domu, zaproponuje, abyśmy zjedli kolację na mieście. W restauracji zawsze weselej, pogadamy, wypijemy kieliszek wódki...

Czesław zgodził się chętnie. Gdy znaleźli się na ulicy, profesor przystanął na chwilę:

— Gdzie by tu pana zaprowadzić? — zastanawiał się głośno. — ponieważ pan za kilka dni wyjeżdża z Kraju, a więc należałoby spędzić wieczór w jakiejś weselejszej knajpie. Może pojedziemy do noc-nego lokalu? Kuchnia nienajgorsza, a oprócz tego zobaczy pan jak się obecnie bawią nasi «demokraci».

— Dancng? — zapytał Czesław z pewnym zdziwieniem. — Czy to ma sens? Słyszałem od znajomych, że zabawy takie z reguły kończą się ogólnym mordobiciem?

— Przesada... A zresztą, co to szkodzi? Czasem się biją, czasem się nie biją. Różnie bywa... Tak, czy owak będziemy mieli bezpłatne widowisko.

Czesław nie oponował dłużej. Nie ryzykował wiele. W Krakowie nikt go nie zna, papiery ma w porządku... a do karczemnej burdy nie da się wciągnąć. Po ostatniej rozmowie z pułkownikiem postanowił wszelkich awantur unikać, jak ognia.

(Dalszy ciąg nastąpi)

WSPÓŁCZESNE SYLWETKI

Zegarmistrz na tronie

—Bej Tunisu nie zajmuje się już sciennymi zegarami — oświadczył...

Sidi Lamin Pasza Bej, obecny władca Tunisu, jest istotnie znakomitym zegarmistrzem...

Na tron Tunisu Lamin i wstąpił w maju 1943 r. Jego protektorami byli Francuzi...

Ten dostojny starzec, o fizjonomii oziędnego adwokata...

LUZIE I KRAJE

KRAJ BASKÓW

150.000 Basków żyje we Francji, 450.000 w Hiszpanii.

Pierwsze wrażenie w czasie podróży — po ich kraju to brak wszelkich warunków pod istnienie feudalizmu.

Życie rodzinne Basków związane jest ściśle z gospodarstwem, którego nazwa często zastępuje nazwisko ro-

rowe. Dziedziczy majątek jedynie najstarszy syn lub najstarsza córka.

W kościołach mężczyźni mają oddzielne wejścia i podczas nabożeństw stoją na galeriach...

Niedawny konflikt grecko-bułgarski o wyspę Gamma zwrócił powszechną uwagę na ten chronicz-

nie dymiący zakątek świata. Co to za wyspa?

Leży ona na Morzu, granicznej rzeki bułgarsko-greckiej, nazywanej się w Grecji Evros...

W ten sposób Anzile definitywnie wygrał Tour de l'Ouest przed Walkowiakiem o 1 min. i 10 sek.

W piątek rozegrano cały szereg warszawskich meczów w piłkę nożną.

Wychy „Admira” wiedeńska, w drugim meczu na terenie Francji, wygrała po zwycięstwie z Lille 2-1.



Ostatni etap Tour de l'Ouest

Ostatni etap należał do najspokojniejszych z całego Tour de l'Ouest.

W klasyfikacji ogólnej drużynowej zwycięstwo odniosła firma Peugeot...

W klasyfikacji ogólnej zwycięstwo odniosła firma Peugeot, dzięki dwóm wspaniałym kolarzom...

W turnieju biorą udział również Amerykanin Dorfman, Jugosłowianin Branowic i wszyscy znani tenisisci wioścocy.

W piątek rozegrano cały szereg warszawskich meczów w piłkę nożną.

Wielkim sukcesem dla niego, chyba największym w dotychczasowej karierze tego młodego kolarza...

W klasyfikacji ogólnej zwycięstwo odniosła firma Peugeot...

W ten sposób Anzile definitywnie wygrał Tour de l'Ouest przed Walkowiakiem o 1 min. i 10 sek.

W piątek rozegrano cały szereg warszawskich meczów w piłkę nożną.

Wychy „Admira” wiedeńska, w drugim meczu na terenie Francji, wygrała po zwycięstwie z Lille 2-1.

ny północnej, Rumińskiego, bardzo się podobała licznie zebranej publiczności...

W Fauville paryski Racing pokonał Rouen 5-1. W drużynie paryskiej najlepszym graczem był „kupiony” przez drużynę stoczną...

W Roubaix tamtejsza drużyna pokonała Lens 3-1.

W Tulonie tamtejsza drużyna wygrała z drużyną Dynamą z Zagrzebia 3-2.

W Fryburgu tamtejsza drużyna wygrała z Besancon 4-0.

Zacząło się od polskiej babki

RODZINA BATTENBERG-MOUNTBATTEN

W kilka miesięcy po wybuchu pierwszej wojny światowej pod naciskiem angielskiej opinii publicznej...

O wyspie Gamma

Niedawny konflikt grecko-bułgarski o wyspę Gamma zwrócił powszechną uwagę na ten chronicz-

nie dymiący zakątek świata. Co to za wyspa?

Leży ona na Morzu, granicznej rzeki bułgarsko-greckiej, nazywanej się w Grecji Evros...

W ten sposób Anzile definitywnie wygrał Tour de l'Ouest przed Walkowiakiem o 1 min. i 10 sek.

W piątek rozegrano cały szereg warszawskich meczów w piłkę nożną.

Koje -- pomnik komunistycznego barbarzyństwa

Diennik amerykański „Christian Science Monitor” podaje relację swego korespondenta z obozu jenieckiego na Kojach...

rowy strzeleckie zbudowali jency również do „obrony”.

Pociski kierowane

W ciągu najbliższych pięciu lat amerykańska i angielska marynarka wojenna używać będzie wyłącznie pocisków kierowanych.

O czym wiedzieć nie należy

Znane do niszczenia dużych celów naziemnych i umocnień.

Szerokie doświadczenia w tym kierunku przeprowadza się w Australii, między Anglią a Ameryką wymienia się wzajemnie wszelkie wiadomości i wyniki doświadczeń dotyczących użycia tych pocisków.

Uczni amerykańscy pracują nad sposobem elektrycznego kierowania okrętami.

Zasadniczo istnieją trzy typy tych pocisków. Wszystkie okręty zaopatrzone będą przede wszystkim w nową artylerię przeciwlotniczą...

Według informacji «New York Times» Sowiety zaniechały budowy pancerników na rzecz ciężkich krążowników jako dających większe korzyści...

WYPADKI DZIA

WYPADK LOTNICZY: Brazylijski samolot pasażerski typu „Dakota”...

DRAMAT RODZINNY NA BIAŁYM TLE: W domu emerytowanego wojskowego o Agriotti odbywała się uczta...

NIEBEZPIECZNE ZABAWKI: W Manitoie czworo dzieci, z czego troje należało do jednej rodziny...

ZAGUBIONY CHŁOPIEC ODNALAZŁ SIĘ: Kilka dni temu zaginął w czasie wycieczki w lasach pod Grenoble 7-letni chłopiec...

KARŁOŁOMNA WYCIECZKA: Lekarzy paryski A. Martin wyjechał z żoną i córką na wakacje do Szwajcarii...

O uznanie śmierci Hitlera: Rząd austriacki mianował kura tora masy spadkowej po Hitlerze...

Główną troską sowiewą jest niebezpieczeństwo zamknięcia na wypadek wojny całej floty na Bałtyku.

KSIAZKI

T. Bór Komorowski, Armia Podziemia, Cena fr. fr. ... 995.-

TLUMACZENIA URZĘDOWE: ważne na całą Francję, sprządzanie dokumentów...

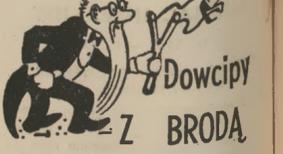
AGENCE POLONAISE: pod kierown. WAWAK Jana 57, rue Faidherbe, 57 Lille (Nord) .. Tel.: 504-42 (36)

PRZEDSTAWICIELSTWA „SŁOWA POLSKIEGO”:

POLNOCA FRANCJA: Dep. Nord i Pas de Calais — Tadeusz GOŁĄB, 32, rue Saint-André, LILLE (Nord).



Copyright by Opera Munda



„MAKI KALWARYJSKIE”

Przed wystawą perfumierii stołm da para.

„POWÓLANIE”

Dwaj bliźniacy Janek i Franek, spowinowate kupcy...

„Cennik ogłoszeń”

Cena ogłoszenia w dziale ogłoszeń wynosi — 250 fr. za 1 cm. szerokości i 1 tydzień.

Przenumerata we Francji: Miesięcznie: 280 fr. Kwartalnie: 840 fr. Półrocznie: 1.600 fr.